

Emerytura po 35 lub 40 latach, 1,3 proc. inflacji, bezrobocie 8,1 proc.



Przeznaczenie dodatkowych środków na wynagrodzenia w 2017 r. będzie możliwe jeśli obniżony wiek emerytalny do 60 lat dla kobiet i 65 lat dla mężczyzn zostanie połączony z minimalnym stażem pracy ubezpieczonego w wysokości odpowiednio 35 i 40 lat – twierdzi Ministerstwo Finansów.

O założeniach do przyszłorocznego budżetu oraz reformie emerytalnej państwa rozmawiali w zespołach problemowych Rady Dialogu Społecznego ds. budżetu, wynagrodzeń i świadczeń socjalnych oraz ubezpieczeń społecznych.

Jak podało MF, prognozowany na 2017 r. wzrost cen wyniesie 1,3 proc. Wzrost przeciętnego wynagrodzenia ma wynieść 4,4 proc. nie przewidywany jest natomiast wzrost płacy w państwowej sferze budżetowej. stopa bezrobocia ma wynieść 8,1 proc. Wzrost PKB szacowany jest na 3,9 proc.

Resort finansów szacuje również, że przeciętne zatrudnienie w gospodarce narodowej wyniesie 10.016 tys. etatów. W państwowej sferze budżetowej ma ono wynieść 545 tys. etatów.

Płaca minimalna proponowana przez rząd to 2 tys. zł brutto.

W odniesieniu do płacy minimalnej warto zauważyć, że NSZZ „Solidarność” (w porozumieniu z dwiema pozostałymi centralami związkowymi) proponowały, by w sferze budżetowej wyniósł on nie mniej niż 10,9 proc. Uzasadniały to wieloletnim zamrażaniem płac w budżetówce.

O tę kwestię pytała na posiedzeniu zespołów Katarzyna Drabczyk reprezentująca NSZZ „Solidarność”

MF wyjaśniło, że dyskutowano w rządzie czy podwyższyć procentowo wynagrodzenie wszystkim pracownikom w sferze budżetowej czy też dać kierownikom jednostek możliwość decydowania o podwyżkach. Przypomniało, że w ubr. przeznaczono na ten cel 2 mld zł, w większości dla jednostek z najniższymi płacami. Na rok 2017 ma to być 1,4 mld zł, rozłożone bardziej równomiernie na wszystkie jednostki. Zdaniem resortu, kierownicy jednostek najlepiej wiedzą, jak rozdzielić podwyżki. Te procentowe byłyby w praktyce najwyższe dla najlepiej zarabiających.

Anna Grabowska